Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 31. Dnia 5 sierpnia 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka"
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

OBYWATELE!

Dnia 8 sierpnia b. r. odbędzie się w Łowiczu
w Szkole Rolniczej na Blichu

Święto Pracy Rolnika

Młodzież wsi łowickiej odda w tym dniu plony dożynkowe gospodarzom powiatu.

Na dzień ten przybywa do nas wielka gromada Braci — Polaków z zagranicy — z Ameryki, Francji, Niemiec i innych krajów, którzy w dniu tym chcą z polską wsią zawrzeć węzły braterskiej przyjaźni i w ten sposób dokonać zespolenia duchowego

NARODU POLSKIEGO.

OBYWATELE!

Wzywamy Was, abyście godnie przyjęli naszych gości — Braci Polaków z zagranicy!

Przybądźcie wielką gromadą na Blich—w środę 8 sierpnia o godz. 10-ej rano i weźcie udział, jako gospodarze-rolnicy w święcie dożynkowem.

Powiatowy Komitet Organizacyjny.

Zjazd Polaków z zagranicy.

Choć wielkim i bogatym jest nasz kraj, jednak nie wszyscy obywatele znaleźć mogli dla siebie odpowiednie warunki życia i pracy. Przez wiele lat emigrowali Polacy z kraju zagranicę, by tam poprawić swój byt, by tam znaleźć warsztat pracy, tam wyładować swoją energię. Blisko osiem miljonów Polaków mieszka poza obecnemi granicami Rzeczpospolitej Polskiej, czwarta więc część naszego narodu jest na obcych ziemiach, lub na polskiej ziemi, ale pod obcemi rządami. Polacy na obczyźnie w większości swej trudne mają warunki życia, są to przeważnie robotnicy, rzemieślnicy i chłopi, którzy krwawym potem okupują możność istnienia. Szczęśliwi tylko wybrańcy losu, nieliczne jednostki z pośród ośmiomiljonowej rzeszy mają własne warsztaty pracy, fabryki, dobre stanowiska, zadowolenie i dobrobyt. U wszystkich jednak Polaków z zagranicy z rozrzewnieniem widzimy wielkie przywiązanie do kraju, chęć łączności z całym narodem. Niewielu z nich zadodumentować może swoje uczucia, szczęśliwi są tacy, jak bracia Adamowicze, którzy wszystko poświęcili dla sławy Polski, osiągnęli cel, rozgłosili imię swojej ojczyzny. Jednak w wielu sercach polskich zagranicą bije silne uczucie miłości i tęsknoty do kraju. Ci, którzy żyli w Polsce, ci, którzy z niej wyszli mają obraz swojej ziemi stale przed oczyma, na wspomnienie imienia Polski, na dźwięk naszej mowy fala uczuć wzrasta, fala najmilszych wspomnień z całą siłą wraca. Młodzi jednak którzy urodzili się na obczyźnie, którzy tylko z opowiadań ojców lub dziadów znają Polskę, nie mają wspomnień, nie znają swojej ojczyzny narażeni są na wynarodowienie.

Jedynie kościół, szkoła i ścisła łączność emigracji z narodem, z krajem może ich od tego uchronić. Osiem miljonów serc poza granicami bijących dla Polski, czujących po polsku to wielka siła. Jak żywotna jest wśród emigrantów pamięć o kraju i jego ukochaniu niech świadczy obecny Zjazd Polaków z zagranicy. Około 12 tysięcy braci waszych przybędzie do kraju, aby go poznać, aby nawiązać ścisłą łączność z wami, aby uczuć się Polakami. Wielkie są cele zjazdu, osiem miljonów serc przywiązać do kraju, osiem miljonów serc napełnić dumą ze swej ojczyzny. Bo wszyscy delegaci zjazdu muszą odjechać od nas dumni, że taką właśnie jest ich ojczyzna, muszą zobaczyć piękno swojej ziemi, jej bogactwo, muszą poznać lud polski, pokochać i ziemię i lud. Te osiem miljonów na Zjazd pchnięć do pracy dla emigracji polskiej i dla macierzystej ziemi. Jesteśmy szczęśliwi, że i nam Łowiczanom przypada możność powitania braci z zagranicy, że i nam wolno będzie dać im możność poznania niewielkiego ocinka polskiej ziemi, poznania naszego ludu, jego obyczajów i stroju. W dniu 8 b. m. właśnie przybędzie do Łowicza grupa Polaków z zagranicy. Około 500 osób ma wziąć udział w obrzędach

dożynkowych organizowanych przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew", ma poznać się z ludem, ma obejrzeć miasto i jego zabytki. Musimy wszyscy godnie przyjąć braci z dalekich stron, musimy im okazać, że są nam drodzy, musimy otworzyć dla nich swoje serca i zbratać się z nimi. Niech miasto wasze przybierze wygląd odświętny, niech domy powitają ich narodowemi flagami, niech wszystkie twarze przyjaznym uśmiechem witają drogich gości.

Celem godnego przyjęcia rodaków z zagranicy powstał w Łowiczu specjalny komitet, mający powitać Zjazd. Wzywamy całe społeczeństwo łowickie, aby wzięło liczny udział w powitaniu Gości w uroczystościach związanych z przyjazdem Polaków z za granicy. Musimy wszyscy dołożyć starań, aby goście wywieźli od nas najmilsze wspomnienia, abyśmy zadzierzgnęli jeszcze jedną nić łączącą ich z krajem.

Program uroczystości w Łowiczu.

1. Przyjazd Gości do Łowicza o godz. 10-ej.
2. Powitanie na Blichu o godz. 10.30
3. Zwiedzanie szkoły rolniczej o godz. 11-ej.
4. Święto pracy rolnika—dożynki od godz. 11.30.
5. Zwiedzanie miasta o godz. 14.
6. Obiad w Domu Ludowym o godz. 15.
7. Uroczystości w Domu Ludowym o godz. 16.

Ważniejsze skupienia Polaków zagranicą.

Jednym z największych skupień polskich na obczyźnie, są Polacy żyjący w sąsiedztwie z Państwem polskim, osiedli od wieków na ziemiach, etnograficznie i historycznie polskich, a przynależnych dzisiaj do państw sąsiadujących z Polską. I tak:

W Niemczech mieszka przeszło miljon dwieście tysięcy Polaków, rozrzuconych na Śląsku Opolskim, na Pograniczu i Pomorzu niemieckim, na Powiślu, Warmji i Mazurach (Prusy Wschodnie) wreszcie na zachodzie Niemiec, jako wychodźcy, w Westfalji.

Na Litwie znajduje się około sto tysięcy Polaków.

Na olbrzymich terenach wielkiego imperjum Rosji Sowieckiej rozrzuconych żyje około miljona Polaków, dziś niestetyw bardzo już wielu wypadkach wynarodowionych przymusowo przesiedlonych z pogranicza z Polską w dalekie kraje Rosji Sowieckiej.

Na Łotwie znajduje się przeszło 70 tysięcy Polaków.

W Rumunji mieszka około 80 tysięcy Polaków.

W Czechosłowacji zorganizowanych, głęboko do kultury polskiej przywiązanych mieszka około 180 tysięcy Polaków.

Poza sąsiadującemi z Polską państwami europejskiemi Francja należy do tych, na ziemiach której mieszka prawie 700 tysięcy Polaków.

W pozostałych krajach europejskich jak Anglji, Austrji, Belgji, Danji, Holandji i t. p. mieszka rozsianych około 200 tysięcy Polaków.

W krajach pozaeuropejskich najliczniejsze jest wychodźtwo w Stanach Zjednoczonych obliczane jest ono na 3 miljony osób. W Kanadzie liczba Polaków sięga 100 tysięcy, w Brazylji wychodźców mamy około 200 tysięcy. W Argentynie obliczają Polaków na 100 tysięcy.

We wszystkich częściach świata w każdym niemal państwie spotykamy mniejsze lub większe skupienie naszych rodaków. Ogółem obliczane jest, że blisko 8 miljonów Polaków mieszka poza dzisiejszemi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Igrzyska Polaków z zagranicy.

Dnia 1 sierpnia o godz. 16-ej odbyło się na Stadjonie Wojska Polskiego uroczyste otwarcie I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy.

Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który dokonał otwarcia Igrzysk. W igrzyskach tych weźmie udział około 400 zawodników z 12 państw.

Lista zgłoszeń z poszczególnych państw przedstawia się następująco: U. S. A — 21 zawodników, Austrja — 18, Belgja 37, Czechosłowacja—56, Francja 53, Holandja 2, Gdańsk 64, Kanada 4, Łotwa 32, Mandżurja 3, Niemcy 60, Rumunja 35.

Następujące działy sportowe będą reprezentowane: lekkoatletyka, kolarstwo, boks, pływanie, piłka nożna, koszykówka i siatkówka.

Na zjazd Polaków z zagranicy.

1) Wystawę Prób i Wzorów wyrobów urządza Komitet pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Warszawie w lokalu Resursy Obywatelskiej przy **ul. Krak. Przedm. 64.** Wystawa otwarta będzie **od 2 do 10 sierpnia r. b. w godzinach od 10 do 19.** Dla zwiedzających przygotowane są druki okolicznościowe i orjentujące.

2) Wystawę Zbiorów Sztuki Rzem., Księgozbiorów, Szkolna i t. p. w lokalu własnym przy **ul. Chmielnej 52** urządza Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Wystawa otwarta będzie **od 2 do 10 sierpnia r. b. w godzinach od 10 do 19.** Dla zwiedzających są: album ilustrowany z monografją M. R. i S. S. i druki okolicznościowe i orjentujące;

3) Wystawę Zabytków Cechowych w lokalu własnym przy **ul. Miodowej 14** urządza Związek Rzemieślników Chrześcijan w R. P. Wystawa otwarta będzie **od 2 do 10 sierpnia r. b. w godzinach od 10 do 19-ej.** Dla zwiedzających przygotowane są pamiątkowe żetony i druki okolicznościowe i orjentujące.

Powiat Łowicki w pracy.

Komitet przyjęcia Polaków z zagranicy

zawiadamia, że zebranie wszystkich członków komitetu odbędzie się **w poniedziałek dn. 30. VII. o godz. 12-ej** w małej sali posiedzeń Domu Ludowego. Na porządku dziennym sprawozdania przewodniczących sekcyj z poczynionych przygotować i zatwierdzenie planu przyjęcia drogich gości w dn. 8 go sierpnia.

Powiatowy Komitet Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

rozwija stałą energiczną akcję. Dn. 18-go delegaci komitetu na czele z p. Starostą wzięli udział w posiedzeniu Rady Gminnej, **w Łyszkowicach**, uchwalono jednogłośnie budować szkołę z materjałów nagromadzonych na budowę dla Zarządu Gminnego. **W Pszczonowie** zbadano pod kątem użyteczności dla szkoły budynek nadleśnictwa państwowego w Skierniewicach.

Dn. 19-go udano się **do Kiernozi** na posiedzedzenie Rady Gminnej postanowiono wznieść budynek szkolny drewniany ze względu na już wzniesione trzy klasy z drzewa wysiłkom osady Kiernozia.

Dn. 21-go przedstawiciele komitetu w ciągu całodniowych pertraktacyj ułatwili Zarządowi Gminy Bielawy nabyć odpowiedni teren pod szkołę **w Sobocie.**

Dn. 23-go odbył się wyjazd do odległego **Popowa** w gminie Lubiankowskiej; sprawę szkoły, którą Zarząd gminy buduje od sześciu lat ujął w swe mocne ręce Pan Starosta; rezultatem tego zawieszenie wójta w działalności gminnej za nieuczciwe i niedbałe ustosunkowanie się do budowania szkoły.

Dn. 24-go odbyło się zebranie wójtów i sekretarzy, na którem ustalono organizację budowy szkół w poszczególnych gminach.

Dn. 25-go, nie uważając na wielką ulewę, udano się **do Bąkowa,** po obradach wspólnie z komitetem budowy szkoły w Bąkowie, zdecydowano, że szkołę wykończy Wydział Powiatowy.

Promieniowanie idei legjonowej

na formacje polskie w czasie wielkiej wojny.



Komendant u Beliniaków.

Dzień 6 sierpnia 1914 roku jest dniem narodzin żołnierza polskiego. Inicjatywa Piłsudskiego stworzyła fakt dokonany. Sprawiła ona, że „w czasie, gdy na żywem ciele naszej ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, nie zabrakło szabli polskiej".

Decyzja Piłsudskiego podjęcia na tle zawieruchy światowej zbrojnej walki o niepodległość pod własnym polskim sztandarem nie była improwizacją. Poprzedziła ją kilkoletnia uparta praca polskich szkół wojskowych, mających dostarczyć przyszłym oddziałom powstańczym kadry organizatorów i dowódców, poprzedził ją wytężony trud budzenia pogrążonej w bezruchu masy polskiej i popularyzowania wśród niej haseł niepodległości i walki.

Żołnierski marsz pierwszej kadrowej, która przekroczyła kordon graniczny, by „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania", nie wywołał na razie w społeczeństwie spodziewanego odzewu. Naród trwał w bezruchu i uległej wobec przemocy bierności. Zwolna tylko inicjatywa strzelecka i heroizm legjonów przeorywał duszę narodu, by wreszcie zwycięsko nad nią zaciążyć.

Kadra młodzieży strzeleckiej i drużyniarskiej, którą zmobilizował w sierpniu 1914 r. rozkaz Piłsudskiego, rozrasta się w ciągu dwóch lat do siły zbrojnej, liczącej około 50.000 szabel i bagnetów. Polska Organizacja Wojskowa, istniejąca już od r. 1914 w zaborze rosyjskim, która z czasem staje się głównym instrumentem walki z zaborcami, skupia pod koniec wojny światowej w swych szeregach, pracujących w tak trudnych warunkach konspiracji, kilkadziesiąt tysięcy ofiarnych żołnierzy wolności. Samodzielna polska siła zbrojna staje się faktem.

Istnienie tej siły, wypróbowanej na polach bitew, przenikniętej duchem najwyższej ofiarności i bezwzględnego posłuchu dla Wodza, wymusza na zaborcach już w ciągu wojny dwa akty prawno-publiczne o międzynarodowem znaczeniu: akt z 5 listopada 1916 r. i deklarację rządu rosyjskiego z 30 marca 1917 r., dzięki czemu sprawa polska z wewnętrznej sprawy państw zaborczych staje się zagadnieniem światowem. Taż sama polska siła zbrojna w momencie załamania się potęgi militarnej Niemiec i Austrji uwolniła kraj od przemocy wroga i rzuciła zręby pod niepodległe państwo, powołane do życia własnym krwawym trudem. Istniejące już w tym momencie polskie oddziały wojskowe ułatwiły szybkie formowanie armji narodowej, która musiała wyrąbywać i utrwalać zagrożone ze wszech stron granice powstającego do niepodległego życia państwa.

Sugestywna siła legjonów oddziaływa nietylko na społeczeństwo, jęczące pod przemocą wroga. Przenika fronty bojowe, wywołuje przedewszystkiem echo wśród Polaków, wypełniających wielomiljonową armję rosyjską. Pod hasłem nazwiska Piłsudskiego rozpoczyna się budowa siły polskiej w Rosji. Pierwszy powszechny Zjazd Związków Wojskowych Polaków w Piotrogrodzie z czerwca 1917 roku wybiera jednomyślnie swym prezesem honorowym Piłsudskiego właśnie jako wyraziciela idei niepodległości i twórcę polskiej siły zbrojnej. A promieniowanie idei legjonowej na oddziały formowane na wschodzie staje się z czasem jeszcze bardziej bezpośrednie, gdy szereg wysłanników P. O. W. — Miedziński, Schaetzel, Hołówko, Bartel de Weydenthal, Lis-Kula i dziesiątki innych — przedziera się przez linję bojową i nawiązuje tu z polskiemi oddziałami nić braterstwa, gdy wreszcie druga brygada legjonów rzuca rękawicę państwom centralnym i pod Rarańczą przechodzi w walce na drugą stronę frontu.

Małoduszność i bezideowość dowódców I i III Korpusu sprawia, żu te silne liczebnie związki naszej siły zbrojnej idą bez walki, pod naciskiem Niemców, w rozsypkę. Tylko druga brygada skrwawi się w walce pod Kaniowem. Z formacyj wschodnich tylko 4 Dywizja Żeligowskiego i 5 Dywizja Syberyjska wrócą do kraju z bronią w ręku i jako zorganizowane jednostki. Materjał ludzki wschodnich korpusów, zmarnowany na razie, wejdzie w skład armji polskiej w pojedynkę i częściowo tylko, lecz wniesie do swej służby ojczyźnie te pierwiastki ideowe, które zaszczepią weń emisarjusze legjonowego obozu.

Tym samym legjonowym duchem owiana była i polska armja we Francji. Nietylko dlatego, że w skład jej weszli liczni wypróbowani oficerowie i żołnierze legjonowi, którzy znaleźli się we Francji poprzez włoskie obozy jenieckie czy stepy południowo-rosyjskie. Dlatego przedewszystkiem, że przyświecały jej te same hasła walki i niepodległości. Intryga polityczna—swoja czy obca — opóźniła jej przybycie na ziemię polską, już wolną, lecz krwawiącą na wszystkich granicach. Gdy jednak stanęła ramię w ramię obok swych starszych towarzyszy broni z pod znaku Strzelca czy P. O. W., zlała się z nimi w jednolity trzon nieugiętej armji narodowej.

Idea legjonowa, idea walki zbrojnej o niepodległość, scementowała wszystkie formacje polskie, powstające w czasie wojny, przedzielone częstokroć linją bojową i morzem krwi. **Zwycięska idea ofiarnej służby ojczyźnie nadal przyświeca i naszej armji narodowej i całemu naszemu życiu państwowemu.** *R.*

Będziemy wierni Marszałkowi Piłsudskiemu!

O walnym Zjeździe Związku Rezerwistów.

Pojęcie „rezerwisty" jest stosunkowo młode. Liczy bowiem ledwo 127 lat. Przed wojnami napoleońskiemi, a właściwie przed bitwą pod Jeną było nieznane. W roku tym Napoleon rozgromił Prusy, by przeciągnąwszy przez całe dzisiejsze Niemcy ruszyć przez Poznań do Warszawy i stworzyć tu Księstwo. Pobitym Prusom postawił Napoleon w po-

koju w Tylży ten sam warunek, który w r. 1919 postawiono Niemcom: armja pruska została liczebnie ograniczona. Wtedy wpadł pruski generał Scharnhorst na pomysł: żołnierz służyć będzie w szeregach czas krótki, kilka lat zaledwie—dotychczas służył dożywotnio—a potem przejdzie do.... rezerwy. W ten sposób w społeczeństwie nagromadzi się coraz większy rezerwuar sił wyćwiczonych... Pomysł ten Scharnhorsta, utworzenia rezerw, stał się przełomowym dla wojskowości wogóle. Powstała zaś koncepcja powszechnej służby wojskowej, zamiast dotychczasowych systemów wojsk werbunkowych i zaciężnych, zamiast rekrutacji na całe życie.

Ewolucja XIX-go stulecia przyznała rację pomysłowi Scharnhorsta. System powszechnej służby wojskowej przyjął się na całym niemal świecie. Coraz potężniejsze rezerwy były następstwem tego systemu. W miarę upływu czasu coraz też krócej przebywał żołnierz w koszarach, w służbie czynnej. Z 5-ciu lat zeszedł na 3, potem na 2, wreszcie na kilkanaście miesięcy.

I tak też jest obecnie. Ale jednocześnie pojęcie rezerw wzrosło do olbrzymiego znaczenia.

Współczesne warunki socjalne i ekonomiczne—tłumaczył zjazd 2000 delegatów Związku Rezerwistów, reprezentujących 250.000 byłych wojskowych. Pierwszy dowódca Pierwszej Kompanji Kadrowej Legjonów i obecny pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Kasprzycki—narzuciły krótki okres służby wojskowej w czasie pokojowym, okres tak krótki, że zaledwie wystarcza na opanowanie rzemiosła wojennego. Na wysiłek urabiania ducha żołnierza polskiego czasu jest zbyt mało. To też praca nad przyszłą obroną kraju jest rzeczą ważną i praca ta ustać nie może i trzeba rozwijać wartości moralne żołnierza-obywatela.

Ostatni zjazd polskich rezerwistów, odbyty w stolicy państwa w 20-lecie wybuchu wojny, a zarazem 20-lecie wskrzeszenia w Legjonach siły zbrojnej polskiej, ślubowania na wierność Twórcy Niepodległości.

— Jak niegdyś przodkowie nasi—ślubowali rezerwiści—husarze i pancerni rycerze, wodzom swym i hetmanom wierni byli, tak my, rezerwiści, Wodzowi naszemu, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, do końca naszych żywotów wierni będziemy!

Jakie zadanie mają do spełnienia rezerwiści. Bardzo głęboko ujął to przedstawiciel rządu, minister spraw wewnętrznych, a równocześnie jeden z weteranów walk niepodległościowych i prezes Związku Rezerwistów, Marjan Kościałkowski.

„W armji czynnej—tłumaczył on przedstawicielom ćwierćmiljonej rzeszy rezerwistów — służyliście bezinteresownie honorowi Polski... teraz w szeregach Związku Rezerwistów macie przedłużyć tę służbę w codziennym szarym dniu pracy, a przerwać ją może jedynie śmierć".

Jakże trafne, a zarazem wyczerpujące w swej zwięzłości jest to określenie! „Przedłużyć służbę w codziennym szarym dniu pracy..." O to, i nic innego przecież nie chodzi. O to, aby były wojskowy, stając na posterunku pracy zawodowej, czy to jako rolnik czy robotnik, kupiec czy rzemieślnik, czy urzędnik, przedłużał w „codziennym szarym dniu pracy" tę szczytną służbę obrońcy Ojczyzny, jaką pełnił, nosząc karabin na ramieniu i bagnet u boku. Aby stale i zawsze czuł się żołnierzem, a więc rycerzem niepodległości i szermierzem wolności Polski, aby stale czuł się organizacyjnie związany obowiązkiem przodowania w ofiarnej, bezinteresownej służbie dla dobra państwa.

250.000 rezerwistów złożyło takie śluby. Stanęło karnie u boku Józefa Piłsudskiego jako wodza narodu i organizatora państwa. Była to manifestacja podniosła i krzepiąca ducha. *M.*

Akcja pomocy powodzianom na terenie powiatu łowickiego.

Związek Kupców Chrześcijan w Łowiczu.

Gorzkowski Wacław zł. 10, Drożdżewski Stanisław zł. 1, Rosikiewicz Józef zł. 10, Żochowska Zofja zł. 2, Daab Jan zł. 2, Pacho Dominik zł. 1, Netzel E zł. 2, Barański Władysław zł. 10, Modrzewski Henryk zł. 10, Furmanek Stefan zł. 1, Kozarski Jan zł. 2, Malinowski zł. 1,50, Borawski Stanisław zł. 1, Obrębski Kazimierz zł. 5, Wysocki Bolesław 20 gr., Szuflińska Aniela zł. 1, Nowak Z. zł. 2, Łagowska zł. 3, Kuczyński S. zł. 1, Oskolska 50 gr., Sylwestrowicz 1 zł. 50 gr.,Pieniążek F. 50 gr. Wójcikowski 50 gr., Fuchs M. 50 gr., Markiewicz L. 50 gr. Winkowska L. 50 gr., Skoneczny 30 gr., Piotrowska Wanda zł. 1, Kozłowski Antoni zł. 1, Pawlak zł. 1, Rogiński Donat zł. 2, Danecki M. zł. 3, Firma F. Kokczyński i S. Kolaszyóski zł. 5, Michalak M. zł. 1 Kosiorek Józef zł. 1, Wawrzyńczak zł. 1, Sztych zł. 1, Rowińska Aniela 50 gr., Bezimiennie 50 gr, Nieczytelnie 1 zł, Grzegory Konstanty 50 gr., Zakład Wychowawczy św. Józefa w Łowiczu zł. 5, Chojnowski Franciszek 50 gr., Radziejewski 1 zł. 50 gr., Kraminowa zł. 3, Firma „Wanda" zł. 5, Markusfeld Józef 50 gr., Florczyńska 50 gr., Młodnicki zł. 2, Hartwigowa zł. 1, Jankowska 50 gr., Ogrodowczyk Jan 20 gr., Lipińska zł. 1, Onyszko 50 gr., Duchoń Jan zł. 3, Firma „Henryk" zł. 1, Studniarek Stanisław zł. 1, Stępień zł. 1, Ziobro Jan zł. 2. Razem zł. 123 gr. 20 Gołębiowski L, skrzynkę makaronu wartości 10 zł.

Cech Młynarzy w Łowiczu.

Rosiński Franciszek zł. 10, Wróblewski Teofil zł. 5, Klein Edwin zł. 3, Filipp Gustaw zł. 5, Malinowski Hipolit zł. 3, Marks Stanisław zł. 3, Bryszewski Michał zł. 2, Gajewski Ludwik zł. 5, Ciepliński Leon zł. 2 Frankowski Bolesław zł. 2, Kryszkiewicz Wacław zł. 2 Razem zł. 42.

Na powodzian.

Rada Pedagogiczna i woźni Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. J. U. Niemcewicze w Łowiczu, 1%—od poborów sierpniowych zł. 34. *W. Roguska.*

Pracownicy Zarządu gminy Dąbkowice 1% od poborów brutto przez trzy miesiące. Za miesiąc sierpień zł.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego w Łowiczu zł. 10.

Pracownicy Inspektoratu Pracy II obwodu w Łowiczu zł. 5,50.

Związek Urzędników Kolejowych 27-go Koła w Łowiczu zł. 50.

Halszka Jakóbińska 50 gr., Notarjusz Marjan Janowski zł. 50.

Ofiary Kupców starozakonnych.

Cała S. Ch. zł. 1, Rozenblum zł. 1, Zajde Szlam zł. 1. Razem zł. 3.

W związku z powszechną akcją zaznaczyć należy, że p. Marja Woźniak—Rynek Kościuszki Nr. 2 i sklep p. f.„Marysia" — Marszałka Piłsudskiego 13 odmówili delegatowi Związku Kupców Chrześcijan złożenia choćby drobnej ofiary na rzech powodzian. Nie wątpimy, że wspomniane złożą wyjaśnienie dlaczego uchylają się od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Ofiary społeczeństwa ciągle napływają. Wskutek braku miejsca nie możemy zamieścić wszystkich list na łamach niniejszego numeru „Życia Gromadzkiego", nadmieniamy jednak, że nie pominiemy ani jednego nazwiska obywatela, który spełnił najpilniejszy obowiązek.

Oprócz datków pieniężnych gotowe są do wysylki 2 wagony siana, 1 wagon słomy, 1 wagon żyta oraz cały szereg produktów spożywczych, jako dar rolników i kupiectwa.

Bank Ziemi Łowickiej czeka na dyspozycję Komitetu Centralnego pod jakim adresem wysłać zgromadzone posiłki dla powodzian!

Fałszywa sytuacja.

Rolnictwo jest gałęzią produkcji najostrzej ugodzoną przez kryzys wszędzie, a w naszym kraju specjalnie. Nic więc też dziwnego, że rolnicy nasi narzekają okropnie na obecne ciężkie czasy—chcąc sobie chociaż przez to trochę ulżyć. Przyczem nie rozumieją oni dostatecznie jasno ani przyczyn obecnego kryzysu, ani nie zdają sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy i winę za to wszystko zwalają tylko na Rząd.

Oczywiście poglądy te wyrażają przeważnie gospodarze mało czytający gazety, lub wcale nie czytający, a tych jednak u nas jest przeważająca ilość. Niemniej jednak nawet ludzie bardziej oczytani i oświeceni nie zdają sobie często sprawy w chaosie jaki się teraz wytworzył i mają błędne zapatrywania na kryzys, często bardzo fałszywe i źle ich do wszystkiego nastawiające. Nie od rzeczy więc będzie sprawę tę chociaż pokrótce oświetlić, aby zainteresowani mogli sobie właściwy sąd o danej rzeczy wytworzyć.

Przedewszystkiem trzeba nadmienić, że kryzys obecny, trwający już szósty rok jest światowym, to znaczy, że dotknął on nietylko Polskę, ale prawie wszystkie państwa kuli ziemskiej.

Przyczyn kryzysu było bardzo wiele i bardzo różnorodnych—wszystkie one razem złożyły się na jego powstanie. 1. Jedni podają, że główną przyczyną kryzysu jest ustrój kapitalistyczny, w ramach którego obraca się obecna gospodarka światowa. Ustrój ten oparty jest na wyzysku, uprzywilejowuje on kapitał a poniża pracę — nie przystosowuje produkcji do potrzeb konsumpcji, 2. Inni twierdzą że źródłem zła jest postęp techniczny i maszynizacja. Maszyny odebrały pracę ludziom i spowodowały potworne bezrobocie. 3. Pozatem na zmianę stosunków gospodarczych wpłynęło: dążenie do samowystarczalności—wszystkich państw w okresie powojennym. Państwa rolnicze zaczęły u siebie budować przemysł—przestały kupować artykuły przemysłowe u państw przemysłowych, a państwa przemysłowe (Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, St. Zj. Am. P.) nie mając odbiorców na swe wytwory przestały kupować produkty rolnicze od państw rolniczych (takich jak np. Polska) zamykając swe granice cłami i kontygentami. 4. Dla rolników europejskich fatalne następstwa ma konkurencja zamorskich krajów rolniczych (Kanada Argentyna, St. Zj. Australja) Państwa te wzięły pod uprawę przy pomocy maszyn olbrzymie nowe tereny dziewicze i tyle wszystkiego naprodukowały, że nietylko wystarcza im na ich użytek, ale produktami swemi (zboża, owoce, zwierzęta) zalewają rynki zbytu w Europie, ofiarując swe towary po znacznie niższej cenie. Te wszystkie przyczyny ogólne, przeważnie od nas ani naszego Rządu wcale niezależne—spowodowały to, że rolnicy polscy: 1. utracili rynki zbytu na swe produkty i nie mają ich komu sprzedawać. Ceny na towary rolnicze spadły katastrofalnie przeważnie poniżej kosztów opłacalności. Głównie zostało to spowodowane dążeniem do samowystarczalności państw przemysłowych (reagraryzacja) i konkurencją na rynkach rolniczych Ameryki i Australji.

Z wewnętrznych naszych bolączek, które kryzys u nas pogłębiają—jest **kurczenie się konsumcji wewnętrznej**. Ludność zubożała przez kryzys nie ma za co nabywać produktów spożywczych droższych jak przetwory zwierzęce zboże i t. p. a odżywia się przeważnie pokarmem nędzarza—ziemniakiem.

Ponadto **stosunek cen artykułów przemysłowych w porównaniu do rolniczych jest u nas niesprawiedliwy.** Przemysł bowiem jest zorganizowany silnie — przeważnie skartelizowany, wobec tego dyktuje on ceny na owe wytwory, podczas gdy ceny na atykuły rolnicze kształtują się na podstawie prawa podaży i popytu. Większość naszych rolników ugina się pod ciężarem — długów których nie może spłacać obecnie, a często nawet niema z czego opłacać procentów. Sytuacja rolników zwłaszcza zadłużonych pogarsza **deflacja** — czyli stały wzrost wartości pieniądza w stosunku do wartości innych artykułów. To drożenie pieniądza jest korzystne dla wierzycieli, a szkodliwe dla dłużników i dla producentów—a w roli tych ostatnich występują nasi rolnicy—stąd ich klęskowe położenie.

Walka z kryzysem pod kątem widzenia interesów rolniczych sprowadza się u nas głównie do tego, aby za wszelką cenę utrzymać zagraniczne rynki zbytu dla nowych wytworów i aby ceny na produkty rolnicze wzrosły. Ceny na produkty rolnicze u nas wzrosłyby, gdyby nasi rolnicy przestali część pól obsiewać i gdyby zaczeli kasować hodowle zwierząt—jednak u nas jest to nie do pomyślenia. Rząd ze swej obrony i tak stara się podnieść ceny produktów rolniczych przez stosowanie tak zwanych premji wywozowych. Tak np. Skarb Państwa dopłaca do każdego kwintala zboża wywożonego 6 zł. Gdyby nie to, to rolnicy nasi musieliby żyto po 5 zł. za 1 q sprzedawać. Pozatem przy sprzedaży zboża Rząd pomaga przez interwencyjne działanie Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych przez Rejestrowy zastaw zboża (niestety mało dla drobnych rolników przydatny) dzięki temu ceny zboża utrzymują się przez cały rok na jednakowym prawie poziomie.

W dziedzinie finansowej również Rząd starał się dopomóc rolnictwu. Wprawdzie zbawiennej dla rolnictwa inflacji nie stworzono — gdyż Polska weszła do bloku państw o złotej walucie utworzonego w r. 1933 przez Belgję, Francję, Holandję, Polskę, Szwajcarję i Włochy. Polska nie może wypuszczać papierowych pieniędzy bez pokrycia w złocie. Rząd jednak, chcąc ułatwić rolnikom spłatę długów—zorganizował całą akcję finansowo-rolną—na mocy wydanych ustaw stworzył Urzędy Rozjemcze i Bank Akceptacyjny—które mają ułatwić spłatę długów rolnikom. Spłatę rozkładają na dłuższy okres czasu przeważnie na 7 lat—przez okres 1 lata (karencja) wstrzymują zupełnie spłatę. Przytem obniżają one % od długów do poziomu słusznego, a więc nawet do 4½% rocznie, a wygórowane sumy pobrane za % poprzednio—zaliczają na konto spłacenia części długu.

Co do walki o słuszny stosunek cen artyk. przemysłowych do rolniczych—czyli o zwarcie t. zw. nożyc to tu Rząd robi co może jednak przemysł nasz jest silnie zorganizowany i lepiej umie bronić owych interesów. Przytem przemysł nasz jako młody—jest chroniony przeciwko konkurencji zagranicznego przemysłu—a więc ma specjalną opiekę. Rolnicy powinni nie oglądać się na Rząd tylko—lecz sami powinni wystąpić do walki czynnie. Aby to jednak móc uczynić muszą się oni zorganizować i to zarówno zawodowo jak i gospodarczo.

Zawodowo powinni się zorganizować w dobrowolnych towarzystwach rolniczych (Kółka Rolnicze) mających na celu sprawy oświatowo społeczne i obronę interesów rolniczych. Izby rolnicze tylko przy oparciu silnem na kółkach Rolniczych będą mogły skutecznie pracę swą prowadzić i rolników bronić. Gospodarczo powinni się rolnicy zorganizować w spółdzielniach różnego typu: kredytowe (kasy Stefczyka), mleczarskie, jajczarskie (zbiornice jaj) handlowe, zbytu bydła i trzody, maszynowe i t. p.

Zorganizowanie się gospodarcze w spółdzielniach pozwoli rolnikom 1) na wytworzenie przeciwwagi kartelom i uczyni możliwą i skuteczną walkę z kartelami w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych 2) przez usunięcie wybujałego pośrednictwa, pasożytującego na nieuświadomionych rolnikach zwiększy ceny na artykuły rolnicze, 3) zwiększy konsumcję wewnętrzną i ułatwi zbyt. Aby to mogło powstać muszą oczywiście rolnicy stworzyć swe organizacje spółdzielcze, obejmujące działalnoś-

cią i polityką cały kraj i muszą one współpracować z organizacjami rolniczemi oświatowo-społecznemi. Handel spółdzielczy zwłaszcza w dziedzinie eksportu rolniczego rozwijać się będzie mógł tylko wtedy, gdy będzie mógł kupować towar dobry i jednolity. a o tem jak taki produkować ma rolnik będzie się mógł nauczyć tylko w Kółku Rolniczym. O ile rolnicy nie stworzą sami dla swego dobra spółdzielczych organizacji zbytu, to wkroczy w to Rząd i ustawowo zarządzi przymusowe organizacje zbytu — próby już u nas z tem były (Projekt Marjana Rudzińskiego).

Rolnicy powinni jednak pamiętać, że najlepiej dla nich jest brać swoje sprawy w swoje ręce. Zamiast bezczynnego narzekania na kryzys fałszywie rozumiany—zdrowa ocena sytuacji i racjonalna praca pozwolą nam prędzej przebrnąć niepomyślne dni.

Mieczysław Kosiorek.

Fundusz Pracy.

W maju, na łamach dwudziestego numeru „Życia Gromadzkiego" poruszona była sprawa robót publicznych w Województwie Warszawskiem ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką ma spełnić Fundusz Pracy w przedmiocie tych prac.

Obecnie ukazało się skrócone sprawozdanie działalności i stanu majątkowego za rok 1933/34.

Fakt ten nie może być pominięty milczeniem i zbytnią obojętnością, albowiem instytucja Funduszu Pracy wkracza na teren naszego kraju, jako czynnik decydujący w sprawie zwalczania bezrobocia. Dotychczasowe formy walki z bezrobociem, zasiłki pieniężne i w naturaljach, okazały się niewystarczające, a z punktu widzenia socjalnego, gospodarczego i moralnego nawet szkodliwe.

W zamian za ciężary, jakie społeczeństwo znosiło na rzecz bezrobotnych, bezrobotni nie składali ekwiwalentu—pracy.

Dlatego też Fundusz Pracy powstał jako wyraz dążności do przerzucenia punktu ciężkości walki z bezrobociem z zapomóg na pracę przy inwestycjach publicznych, które zwiększają bogactwo narodowe i kulturę narodową.

Jednakże stanowisko filantropijne nie zostało w dostatecznej mierze przezwyciężone, gdyż 37% ogólnej sumy wydatków z Funduszu Pracy przypada na świadczenia w gotówce i w naturze.

Drugim niemniej ważkim rysem charakterystycznym Funduszu jest jego rola społeczna. Człowiek, (homo aeconomicus) dąży do osiągnięcia jaknajwiększego wyniku drogą jaknajmniejszego wysiłku. Bezpośrednim jego bodźcem jest nadzieja otrzymania zysku w krótkim czasie po zainwestowaniu kakapitału lub włożeniu pracy. Perspektywa osiągnięcia indywidualnego zysku jest wystarczającą zachętą dla przeciętnego człowieka do pracy na terenie przez siebie obranym. Fundusz Pracy zastępuje Państwo na tych odcinkach pracy, gdzie osiągnięte rezultaty mierzą się nie korzyścią indywidualną, ale dobrem narodu i państwa.

Tym sposobem Fundusz Pracy spełnia dwa zadania: dostarcza pracy nie tylko zarejestrowanym, oficjalnym bezrobotnym robotnikom i pracownikom umysłowym, ale również i bezrobotnym nierejestrowanym, osobom pozbawionym środków do życia na wsi oraz młodzieży, która jeszcze trudu pracy nie zaznała; drugiem spełnianym zadaniem, jest uruchomienie robót, które przez inicjatywę prywatną nigdy nie będą wykonane, bo prywatnemu przedsiębiorcy nie dają możności wycofania włożonych kapitałów, choć opłacają się stokrotnie gospodarstwu narodowemu. Do tej kategorji robót zaliczyć należy: budowę dróg, regulowanie i usplawnianie rzek, wykopywanie kanałów, meljoracje gruntów, zakładanie wodociągów po miastach i t. d.

Powódź, która zniszczyła wielkie połacie kraju, dała nam naukę, że cofnięci jesteśmy o całe dziesiątki lat w stosunku do Niemiec, Anglji lub Francji w dziedzinie regulacji rzek.

Corocznie powodzie niszczą dorobek gospodarczy całych pokoleń, rujnują setki, a nawet tysiące rodzin i warsztatów pracy.

Inne narody mogą łatwiej pracować i wydajniej, w poczuciu bezpieczeństwa.

Przez wykonanie „nie rentownych" robót publicznych musimy okiełznać i ujarzmić żywioły wód, a tymsamym wszystko wyrównać, by nie przegrać wyścigu z narodami, stanowiącemi dla nas groźną konkurencję na terenie międzynarodowym.

Trzecim i ostatnim rysem charakterystycznym Funduszu Pracy jest zainteresowanie organizacji społecznych i publicznych w walce z bezrobociem.

Łącznikiem pomiędzy społeczeństwem, a Funduszem Pracy są instytucje prywatne oraz osoby fizyczne publiczno-prawne, działające poprzez wojewódzkie komitety F. P. wraz ze swemi ekspozyturami miejskiemi i wiejskiemi. Tą drogą sprzęgnięta jest inicjatywa prywatna i współpraca czynników administracji Państwowej, samorządu terytorjalnego i gospodarczego, instytucyj i organizacyj społecznych oraz indywidualnych wysiłków terenowych. O sprawnym działaniu Funduszu Pracy decyduje stopień sprawności działania zorganizowanego społeczeństwa.

W tej dziedzinie kończy się rola człowieka samopas wywalczającego dla siebie warunki bytu, a zaczyna się działalność grup społecznych, ujętych w karby organizacji.

Do walki z klęską bezrobocia stają zorganizowane społeczeństwa tak, jak do walki ze skutkami żywiołowej klęski powodzi stanął zorganizowany naród, którego jaźń zbiorową stworzyło najszlachetniejsze uczucie miłości bliźniego; z jaźni zbiorowej zrodziła się zbiorowa akcja niesienia pomocy.

Podobne podłoże psycho-socjologiczne ma niewątpliwie Fundusz Pracy, zarówno w odniesieniu do gromadzenia zasobów pieniężnych, jak i w odniesieniu do ich dyspozycji.

Środki, jakiemi rozporządzają nasze instytucje zwalczania bezrobocia, są z natury ograniczone.

Połączony budżet Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego wynosi okrągło 110 miljonów złotych. Oczywiście nie może być mowy o tem, aby w ramach tego budżetu całkowita ilość bezrobotnych w Polsce mogła znaleźć pracę i zarobki.

Fundusz Pracy bierze to pod uwagę, dlatego też można zauważyć tendencję, by dzięki działaniu Funduszu Pracy pracę otrzymała jaknajwiększa ilość bezrobotnych, bowiem to tylko jest zgodne z intencją twórców ustawy z dnia 16.III b. r. o Funduszu Pracy, którego pierwszy artykuł brzmi:

„Istotnem zadaniem Funduszu jest dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom, pozbawionym pracy, a nie posiadających innych środków do życia, przedewszystkiem drogą uruchomienia gospodarczo uzasadnionych robót publicznych lub robót o znaczeniu publicznem".

Poprzednio—w związku z informacją o robotach publicznych na terenie województwa warszawskiego—omówiony był program zurzytkowania 7.540.000 zł. w sposób zgodny z założeniami Funduszu Pracy i planem gospodarczo-inwestycyjnym na terenie naszego województwa.

Zarówno w odniesieniu do wyników całej pracy ożywionej Funduszem Pracy na terenie województwa, jak i w odniesieniu do części na terenie powiatu łowickiego—niema jeszcze ścisłych sprawozdań, bowiem wykonywanie prac jest obecnie w pełnym biegu.

Ująć można zaledwie fragmenty i nieliczne cyfry, które ilustrowałyby w przybliżeniu jej tok i rozmiary. Wiadomo bowiem, że na terenie powiatu z zasiłków czerpanych z Funduszu Pracy, wyrażających się ogólną sumą 30.000 zł. buduje się drogę Bielawy—Głowno.

Dalsze informacje streszczają się w dwuch zdaniach: zasiłek na ten cel zrealizowano w 1933 r. do wysokości 13.000 złotych, w roku bieżącym—zł. 6.000, pozostaje do dyspozycji kwota 11.000 złotych.

10.000 z Funduszu Pracy przyczyniło się w znacznym stopniu do ożywienia robót meljoracyjnych Słudwi—Przysowy. Tempo i rozmiary przedsięwziętych robót przewyższają w sposób oczywisty możliwości, jakie wynikają z przyznanych lub dotychczas wpłacanych kwot Funduszu Pracy.

Na terenie naszego powiatu Fundusz Pracy spełnia niezmiernie doniosłe zadanie stwarzania warunków ogólnych, w których mogą być realizowane zakreślone plany.

Szczególne warunki jako dopełnienie poprzedniego stwarza miejscowe społeczeństwo, ożywione inicjatywą władz zwierzchnich.

Indywidualne wysiłki tererowe, wyrażające się w postaci pieniężnej, materjałowej, szarwarkowej i pracy rąk ludzkich łącznie z pomocą Funduszu Pracy umożliwiają wykonywanie doniosłych zadań dla kultury i gospodarki powiatu.

Miasto Łowicz otrzymało do dyspozycji 96.000— z czego zł. 80.000 przeznaczone jest na finansowanie robót wodociągowych i 16.000 zł. na budowę szkoły na Bratkowicach.

Jeżeli sie rozważy, że te olbrzymie, jak na nasze stosunki, roboty wykonywane są pod rygorem stawianym przez Fundusz Pracy, że robocizna musi stanowić 60% sum wydatkowanych, a pozostałe 30% może być przeznaczone na zakup materjałów, to nasuwa się wniosek, że rozpoczęte roboty przyczyniają się w znacznym stopniu do zwalczania bezrobocia.

O celowości i doniosłości roli szkoły i wodociągów dla miasta nie ma potrzeby pisać, bowiem byłoby to zbędnym wybijaniem otwartych drzwi.

Fundusz Pracy zakreśla minimalne normy płacy: 3 zł. dziennie dla robotnika niewykwalifikowanego, 4 zł. dziennie dla wykwalifikowanego, 5 zł. dziennie dla dozoru technicznego. Dopłaty do świadczeń socjalnych normy te z prawa zwiększają. Normy te mogą być również dobrowolnie zwiększone, jako wynik jednostronnego aktu. Robotnicy, zatrudnieni z Funduszu Pracy, mają zatym zapewnione minimum egzystencji, społeczeństwo otrzymuje wzamian ich twórczą pracę.

W bieżącym tygodniu w Zarządzie miasta Łowicza dokonał inspekcji kierownik Wydziału Wojewódzkiego Funduszu Pracy i wyraził się z uznaniem o przebiegu prac obecnie wykonywanych.

Zapowiedział dalsze subsydjowanie robót, które są w toku oraz pomoc na cele elektryfikacyjne, meljoracyjne, budowy osiedli i ogródków robotniczych

Przedstawiciele Zarządu m. Łowicza usłyszeli słowa zachęty do sporządzenia planu regulacji Bzury, asemizacji miasta, budowy osiedli i zakładania ogródków robotniczych.

Powyższe jest votum zaufania dla naszego społeczeństwa, które w następstwie tego może liczyć na poparcie Wydziału Wojewódzkiego Funduszu Pracy w momencie składania nowych planów robót publicznych.

Z. K.

Klasyfikacja gruntów

wstępem do reformy podatku gruntowego.

W biurze Rady Ministrów leży od kilku dni projekt ustawy o klasyfikacji gruntów. Niebawem projekt ten rozpatrzeć ma Rada Ministrów, poczem ogłoszony zostanie on w formie dekretu Pana Prezydenta.

Jest to jedna z ważniejszych ustaw, którą zaliczyć trzeba do cyklu nowych przepisów prawnych, porządkujących wymiar podatków w Polsce. Dziedzina ta była szczególnie zaniedbana i skomplikowana, gdyż obowiązywały w niej dawne przepisy, pochodzące przeważnie z ubiegłego stulecia, które były dostosowane do aparatu gospodarczego poszczególnych państw zaborczzch.

Ogłoszona ustawa o ordynacji podatkowej wprowadziła jednolite formalne prawo dla postępowania wymiarowego i odwoławczego. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy jest obecnie przedmiotem studjów władz administracyjno-skarbowych. Ustawa ta jednak zawiera jedynie przepisy formalne, nie stanowi więc samej podstawy do merytorycznego wymiaru podatków. Taką podstawę dać muszą ustawy o poszczególnych podatkach państwowych, mówiące o wymiarze i poborze tych podatków.

W prowadzenie w życie nowych ustaw podatkowych jest równoznaczne z reformą systemu podatkowego w Polsce. Reforma ta jest dla uporządkowania stosunków gospodarczych w naszym kraju niezbędna. Konieczność wprowadzenia jej uznają wszystkie czynniki gospodarcze, a więc zarówno rząd jak i sfery gospodarcze. Jednak panujący kryzys, który wypacza normalny bieg stusunków gospodarczych i zmniejsza wpływy skarbowe, utrudnia przeprowadzenie tej pracy.

Reforma podatkowa bowiem nawet w normalnych warunkach gospodarczych musi być dokonywana z dużą ostrożnością, gdyż łatwo spowodować może wstrząsy w życiu gospodarczem, które odbiłyby się ujemnie, zarówno na wielkości wpływów skarbowych, jak i na całokształtcie życia gospodarczego.

Ostrożność ta jest więc tembardziej wskazana w obecnych warunkach kryzysowych, w których organizm gospodarczy jest przez walkę z depresją osłabiony. Słusznie więc, że rząd przygotowuje powoli życie gospodarcze do przeprowadzenia reformy systemu podatkowego. Wprowadzanie reformy podatkowej odbywać może się jedynie etapami. Pierwszym takim etapem ma być reforma państwowego podatku gruntowego. Rozłożenie ciężaru podatkowego jest, jeśli chodzi o grunty rolne, niejednolite i w wielu wypadkach niesprawiedliwe. Podstawą do ściągnięcia podatku gruntowego jest według katastru gruntowego, a więc odpowiedniego sklasyfikowania gruntu.

Katastrofy gruntowe na ziemiach polskich pochodzą z przed wieku, bądź w najlepszym wypadku z przed 50 ciu laty. Księgi te są więc zupełnie przestarzałe i dokonywany na ich podstawie wymiar podatku gruntowego nie odpowiada ani obecnej wartości gruntów, ani ich wydajności. Postępy kultury rolnej, rozbudowa dróg komunikacyjnych, rozwój miast, powstanie nowych ośrodków przemysłowych— zmieniło całkowicie warunki, wpływające na wymiar podatku grutowego.

Uporządkować ten stan rzeczy można tylko jedynie przez dokonanie nowej klasyfikacji wszyststkich gruntów w całem państwie. Przepisy o przeprowadzeniu tej klasyfikacji zawiera właśnie projekt ustawy, którą w najbliższym czasie ma rozpatrywać Rada Ministrów.

Do tej ogromnej pracy ustanowienia nowego katastru gruntowego w Polsce powołane będą specjalne komisje powiatowe i wojewódzkie, nad których pracami czuwać będzie główna komisja klasyfikacyjna, urzędująca przy ministerstwie skarbu. Pracy tej dokonać nie mogą same władze administracyjno-skarbowe, lecz wziąć w niej udział muszą przedstawiciele społeczeństwa, a więc delegaci płatników podatku gruntowego. Jest to bowiem praca, stanowiąca o całej podstawie nowego podatku gruntowego, praca, która odbije się w przyszłości zarówno na rozwoju i interesach rolnictwa w Polsce oraz wpływach skarbowych. Byłoby grzechem nie do darowania, gdyby sfery rolnicze nie wzięły należytego udziału w tej pracy, gdyż odbiłoby się to przedewszystkiem na interesach rolnictwa, a pozatem na układzie całokształtu stosunków gospodarczych w państwie.

Przeprowadzenie klasyfikacji gruntów jest tem trudniejsze w Polsce, że nie ukończono jeszcze akcji komasacyjnej i meljoracyjnej, że znaczne obszary zostały świeżo rozparcelowane, a jeszcze większe znajdują się w przededniu parcelacji. Istniejących

zaś katastrów gruntowych nie będzie można wogóle brać pod uwagę przy podziale gruntów na odpowiednie klasy. Nie będzie można też przyjąć szematycznego podziału dla całego państwa, gdyż o wartości gruntów i o sumie dochodów, jakie one przynoszą, względnie mogą dać w przyszłości, decydują nietylko warunki żywności gruntów, a więc rodzaj ich gleby, lecz także inne warunki gospodarcze jak oddalenie od miast i dróg komunikacyjnych, uprzemysłowienie danej dzielnicy i t. p. Z tego też względu dla racjonalnego przeprowadzenia klasyfikacji gruntów cały kraj podzielony być musi na rolnicze okręgi ekonomiczne i to dla każdego rodzaju uprawy gruntu oddzielnie, a więc dla gruntów ornych, łąk, pastwisk i lasów. W każdym rodzaju uprawy gruntów wyznaczona musi zostać odpowiednia ilość klas żywności. Dopiero na podstawie tak dokonanej klasyfikacji gruntów można będzie ustalić taryfę państwowego podatku gruntowego czyli określić odpowiednie stawki tego podatku dla poszczególnych klas gruntowych w danym okręgu ekonomicznym.

Przeprowadzenie więc klasyfikacji gruntów jest pracą zakrojoną na wielką miarę i posiada niezmiernie ważne znaczenie gospodarcze dla państwa. Uporządkowanie tej dziedziny umożliwi sprawiedliwszy rozdział ciężaru podatkowego między ludnością rolniczą, co niewątpliwie ułatwi naszemu rolnictwu szybsze wybrnięcie z obecnej trudnej sytuacji finansowej i wpłynie na postęp kultury rolnej w Polsce.

Strajk robotników przemysłu budowlanego.

Na terenie Łowicza od dwuch tygodni trwa strajk robotników przemysłu budowlanego 23 lipca b. r. delegaci robotników, zebrali się w lokalu Związku Zawodowych Związków i powzięli następujące uchwały:

1) Przestrzeganie przez pracodawców ośmiogodzinnego dnia pracy;

2) Zagwarantowanie poniższych stawek roboczych

dla murarzy	I	kateg.	zł. 1.10	gr. za 1 godz. pracy,
„ „	II	„	— 90	„ „ „ „
„ zbrojarzy	I	„	— 75	„ „ „ „
„ „	II	„	— 65	„ „ „ „
„ cieśli	I	„	— 80	„ „ „ „
„ „	II	„	— 70	„ „ „ „
„ betoniarzy	I	„	— 70	„ „ „ „
„ „	II	„	— 60	„ „ „ „
„ koźlarzy	I	„	— 65	„ „ „ „
„ „	II	„	— 35	„ „ „ „

dla wszystkich robotników ziemnych i pomocy murarskiej 50 gr. za 1 godzinę pracy.

Dążeniem robotników jest położyć kres dotychczas stosowanym głodowym płacom, wyrażającym się w stawkach dla murarzy I kat. 60 gr., II kat. 50 gr., III kat. 40 gr., IV kat. 35 gr. za 1 godzinę pracy.

Podział murarzy w zależności odpłac na 4 kategorje jest unikatem na terenie całej Polski, bowiem wszędzie obowiązuje podział robotników na 2 kategorje, przedsiębiorcy uchylali się od placenia zwiększonych stawek za godziny nadliczbowe.

Na pierwszej konferencji u p. Inspektora Pracy przedsiębiorcy budowlani tłómaczyli, że nie mogą podwyższyć zarobków, ponieważ daje im się dotkliwie we znaki konkurencja na przetargach. Tymczasem, osoby znające się na tego rodzaju sprawach, wyjaśniają, że kosztorysy zawierają rezerwę trzydziestoprocentową, a nieraz i większą na ewentualną zwyżkę bądź cen materjałów, bądź robocizny. Pozatym przedsiębiorcy skwapliwie przestrzegają zamieszczania sum na wydatki t. zw. nieprzewidziane.

Na konferencjach u p. Inspektora Pracy robotnicy wyrażali gotowość likwidowania strajku w sensie dla dalszych pertraktacyj.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozpowszechnianie fałszywych pogłosek, o rzekomem sprowadzeniu łamistrajków pod osłoną Wojska.

Tego rodzaju fakty są godne napiętnowania, bowiem jest, że czynniki Państwowe nie tylko nie dopuściły do starcia pomiędzy robotnikami miejscowemi a przybyszami, co w dawnych warunkach byłoby nie do uniknięcia, ale przeciwnie użyją całej powagi swojego autorytetu, by położyć kres głodowaniu szerokich rzesz, pozbawionych wszelkich podstaw egzystencji w okresie strajku. Przebieg strajku jest spokojny i nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju publicznego. Robotnicy ufają swoim delegatom Z. Z. Z. i nie wątpią, że wysiłek i poniesione straty będą uwieńczone poprawą ich bytu.

Do akcji strajkowej przystąpiło 150 robotników, co stanowi łącznie z rodzinami 600—650 osób.

Z ostatniej chwili.

Na konferencji odbytej w dniu 1 b. m. w Inspektoracie Pracy IX obwodu w Łowiczu zebrali się przedstawiciele pracodawców i pracobiorców.

Po sześciogodzinnych obradach nad sposobem zlikwidowania strajku strony doszły do porozumienia i w rezultacie została zawarta umowa zbiorowa, Przedsiębiorcy przemysłu budowlanego zgodzili się na:

Przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy z zachowaniem poniżej wymienionych stawek roboczych:

dla murarzy	I	kat.	90	gr. za 1 godz. pracy.
„ „	II	„	70	„ „ „
„ cieśli	I	„	70	„ „ „
„ „	II	„	60	„ „ „
robotników	I	„	45	„ „ „
„	II	„	36	„ „ „

z zastrzeżeniem niestosowania represji w stosunku do robotników, którzy przyłączyli się do strajku.

W umowie zbiorowej zostało zastrzeżone, że robotnikom m. Łowicza przysługuje pierwszeństwo pracy na robotach prowadzonych lub w przyszłości rozpoczętych na terenie miasta Łowicza.

Dzięki zawartej umowie zbiorowej, która będzie obowiązywała na okres od 2 sierpnia 1934 r. do 1 kwietnia 1935 roku, został położony kres biedowaniu szerokich rzesz robotniczych, z drugiej strony przedsiębiorcy budowlani będą mogli kontynuować rozpoczęte budowy.

Kamień niezgody, który zakłócał normalne życie przemysłu budowlanego, tak ważnego z punktu widzenia ogólnogospodarczego, został na okres jednego roku usunięty.

Miejmy nadzieję, że świat pracy i nadal drogą spokojnego porozumienia będzie usuwał rozbieżności z pożytkiem dla obydwu stron.

Ruch remontowo-budowlany.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało na dalsze roboty remontowo-budowlane w gmachu Państwowego gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu kwotę 4.000 zł. Komitet Rozbudowy postanowił wykonać roboty najpilniejsze: remont kominów i dachu nad budynkiem gimnazjalnym, wykonanie odpływu z dołu chambeaux poprzez odpowiedni osadnik biologiczny z kanałem miejskim oraz otynkowanie ścian zewnętrznych gmachu od ul. 3 maja i w miarę możności finansowych od strony ogrodu.

Z ławy Sądowej.

Sąd Grodzki w Łowiczu skazał w dniu 27 VII b. r. działacza Stronnictwa Narodowago—Jana Ducha—z art. 170 kodeksu karnego na 6 miesięcy aresztu i 500 złotych grzywny za rozpowszechnianie fałszywych informacji na zgromadzeniu publicznem w dniu 25 czerwca 1933 r. we wsi Kocierzew powiatu łowickiego.

Jest to przestroga dla ludzi, którzy w zapędzie demagogicznego patosu skłonni są do obrzucania błotem kłamstwa najwyższe organy Rzeczypospolitej.

Nie wolno zapominać, że nawet w walce politycznej obowiązuje etyka, na prawdzie oparta.



Beliniacy w polu.

STEFAN DURMAJ.

Lato.

Sypie się żar jak piasek
w szerokie oczy świat?,
wiatr wplątał się w gałęzie
i huśta skwarne lato.

Gąszcz kłosów dzwoni wiersze
o złotopszennych żniwach,
na zrębach nieba siedzą
pagórki mlecznosiwe.

Odurzył upał słońca
przesytem południowym:
opierzchłe głuche sady,
obłoki sennopłowe.

Wieczorem mrok podnosi
chłód rośny ponad ziemią,
gwiazdy jak lód dalekie
w nabrzmiałej ciszy drzemią.

Z Łowicza.

27 lipca b. r. policja zatrzymała Wiktora Wierzbickiego za rozrzucanie ulotek, pisanych na maszynie i odbijanych na powielaczu o treści podburzających w myśl haseł O. N. R.

Wierzbickiego osadzono w areszcie śledczym.

Wiec Stronnictwa Ludowego w Bednarach.

23 lipca b. r. odbył się wiec w Bednarach Kościelnych zwołany przez prowodyrów ze Stronnictwa Ludowego. Organizatorzy wiecu z okazji odpustu spodziewali się dużego napływu osób, tymczasem wiecem zainteresowała się nieliczna grupka, składająca się zaledwie z 80-ciu osób.

Przemawiał Wachowski i Jan Król, zdradzając kompletne nieuctwo w najprostszych i wszystkim wiadomym sprawach, bowiem tak tylko można nazwać twierdzenie, że budowę Gdyni rozpoczęto w 1922 r. i że została ona zbudowana dzięki działalności Stronnictwa Ludowego.

Mówca pomylił się o jeden rok, jeżeli chodzi o ustalenie daty rozpoczęcia budowy portu, bowiem początku szukać trzeba w 1921 a nie 1922 roku. Jeżeli powiedziało się A — trzeba powiedzieć i B, mianowicie, że począwszy od 1926 tempo robót doszło do rozmiarów rekordowych i w rezultacie 8 grudnia 1933 r. minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki dokonał otwarcia dworca morskiego, a więc w obronie upadku Stronnictwa Ludowego. Czas zrozumieć, że gigantyczny twór—Gdynia — jest dziełem całego Narodu, a nie partji.

Druga teza mówcy również nie wstrzymuje krytyki. Na twierdzenie, że inicjatywa zbudowania Domu Ludowego wyszła w 1919 roku ze Stronnictwa Ludowego jest odpowiedź, że dobremi chęciami podobno jest piekło wybrukowane. Na wsi nawet dziecko może nieuświadomego co życia powiatu pouczyć kiedy Dom Ludowy w Łowiczu został zbudowany, a każdy czytelnik „Życia Gromadzkiego" zna dokładnie historję budowy i przeznaczenie gmachu.

Naogół nastrój wśród zebranych był obojętny dla mówców. Przemówienia te nie znalazły głębszego oddźwięku. Bezsensowne a nie pozbawione demagogji okrzyki młokosów, nie liczących się z nastrojem naszego społeczeństwa, przebrzmiały bez echa.

Pożar we wsi Ostrowie.

W dniu 2 sierpnia o godz. 6-ej rano mieszkańcy Łowicza zostali zaalarmowani pożarem we wsi Ostrowiu (6 klm. od Łowicza w kierunku Bielaw).

Do pożaru wyruszyło auto „Pelikan" pod dowództwem pomocnika naczelnika Straży pożarnej p. Stefana Koszwy.

Skonstatowano, że paliły się sąsiedzkie stodoły wypełnione tegorocznemi zbiorami. Akcja ratownicza straży ograniczyła się do zlokalizowania; koło 75% zapasów zboża straż zdołała uratować.

Pomoc w czasie ognia obok łowickiego oddziału niosły ochotnicze straże pożarne z okolic.

Z. G.

Wieści ze świata.

Austrja. Zamordowanie kanclerza Dollfussa. Austrja przeżywa tragedję rozkładu wewnętrznego Po krwawych rozgrywkach z socjalistami, widownią których była stolica—Wiedeń. rozwijał się w szybkim tempie konflikt pomiędzy zwolennikami związku Austrji z Rzeszą Niemiecką to znaczy hitlerowcami, a czynnikami rządowemi z kanclerzem Engenbertem Dollfussem na czele.

Ofiarą tego padł kanclerz E. Dollfuss.

26 b. m. o godzinie 8 wiecz. (20-ej) banda hitlerowskich terorystów wtargnęła do pałacu kanclerskiego, opanowała budynek, uwięziła przebywających tam członków rządu i urzędników, poczym przywódca bandy zranił kanclerza dwoma strzałami. Napastnicy niedopuścili lekarza do rannego. Kanclerz zmarł wskutek upływu krwi po dwuch godzinach.

144 hitlerowców, uczestników napadu, zamknięto w więzieniu.

Mord polityczny ujawnił światu fakt, że ścieranie się polityki niemieckiej i włoskiej na terenie Austrji—dochodziło do najwyższego natężenia.

Kanclerza Dollfussa łączyły przyjacielskie stosunki z Mussolinim i cała polityka rządu Austrji była prowadzona po myśli Włoch.

Przeciwstawieniem tego były dążenia Niemiec.

Prasa zagraniczna wypowiada się, że zamach na życie Dollfussa był organizowany przy bezpośredniej pomocy Niemiec, co zdradziło zachowanie się posła niemieckiego, który domagał się wypuszczenia na wolność i zezwolenia na wydalenie się do Niemiec 144 zamachowców. Nie jest tylko stwierdzone, czy mord był dokonany z wiedzą Hitlera, kanclerza Niemiec, czy bez jego wiedzy.

Dalsze wypadki wiedeńskie będą niezmiernie ważne dla historji Austrji.

Zgon Hindenburga. W Neudeck, w Prusach Wschodnich w majątku ziemskim ofiarowanym jako dar narodowy, zmarł 2 b. m. prezydent Rzeszy sędziwy feldmarszałek.

Całe Niemcy pogrężone są w żałobie po stracie wodza armji niemieckiej i męża stanu, który przewodził w dniach blasku i upadku oręża germańskiego. Hindenburg był dla Niemiec czynnikiem łagodzącym konflikty wewnętrzne w okresie od rewolucji skrajnie lewicowej po wojnie światowej do dyktatury Hitlera — doby ostatniej.

Po zgonie feldmarszałka kancelerz Adolf Hitler połączył w swych rękach urząd prezydenta Rzeszy i kanclerza, któremu armja niemiecka złożyła przysięgę wierności.

Prasa zagraniczna wyraża się, że śmierć Hindenburga oznacza dla Niemiec zupełne zerwanie z przeszłością i definitywne przejście do 3-ej Rzeszy—regimu „fuehrera" Adolfa Hitlera.

Do akt Nr. II. 481 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. II zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Rynek Kościuszki Nr. 12 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, ża w dniu 18 sierpnia 1934 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomosci, należących do Mieczysława i Haliny małż. Mizerskich w jego lokalu w osadzie i gminie Łyszkowice składających się z umeblowania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Komornik (—) *Leon Czarnecki.*

Łowicz, dn. 21 lipca 1934 r.

Do akt. Nr. Km 2 34.I.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. I zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1934 r. od godz. 15 w Łowiczu ul. R. Kilińskiego 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 30 mtr. soli potasowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 660, ktore można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski.*

Łowicz, dn. 27 lipca 1934 r.

Sprawa Z. U. P. U. p-ko Firmie Stan. Markiewicz.

Do akt Nr. Km 432 34.I.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. I zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1934 r. od godz. 16 w Bełchowie gm. Nieborów odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafa, kożuszek, garnitur męski, 3 prosiaki, jałówka, sanie, wóz, wagi, 20 mtr. żyta w słomie, 10 mtr. owsa w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł. 720, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, w I terminie od 50% ceny szacunku.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski.*

Łowicz, dn. 26 lipca 1934 r.

Sprawa Aug. i Kat. małż. Wieczorek p-ko Ign. i Zof. małż. Cichal.

Do akt Nr. Km 620 34.I.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. I zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1934 r. od godz. 12 w Łowiczu ul. Zduńska 39 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 aparaty radjowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 850, które można oglądać w dniu licytacj. w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski.*

Łowicz, dn. 27 lipca 1934 r.

Sprawa Polsk. Zakł. „Philips" p-ko Symchy Kronenbergowi.

Do akt Nr. Km. 431/34/I.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. I zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1934 r. od godz. 15 w Łowiczu, ul. R. Kilińskiego 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 590, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym dołączenie ze sprawy Nr. Km. 141/34/I.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Łowicz, dn. 27 lipca 1934 r.

Sprawa Firmy Carl Schaft p-ko Stan. Markiewiczowi.

Do akt. Nr. Km. 574/34/I.

Obwieszczenie,

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. I zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1934 r. od godz. 13 w Bródne gm. Kiernozia odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwie krowy i dwa cielaki, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Łowicz, dn. 26 lipca 1934 r.

Sprawa B-ku Ziemi Łowickiej p-ko Józefowi Żaczkowi.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor: **Daniel Puchalski.**

Wydaje: **Franciszek Gliwicz** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu